

# BIULETYN



## Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego

# WIELKANOC 2016r.

NIE MA GO TU, ALE WSTAŁ Z MARTWYCH ( Łuk. 24,6)

„...Idź do braci moich i powiedz im...” ( Jan 20,17)



Garden tomb-Jerozolima

Bogu niech będą dzięki, że możemy żyć w rzeczywistości Zmartwychwstałego, Zwycięskiego Jezusa.

Jak to dobrze , że „jest Niedziela”- która trwa ...powiedz o tym innym

W imieniu Zarządu ChSM i własnym życzę Wam błogosławionych, pełnych wiary, nadziei, radości ,zaufania i wdzięczności Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

*Barbara Szczuka- Sekretarz ChSM*

# *Jest piątek... lecz wkrótce nadejdzie niedziela*

*Jest piątek* Jezus umarł na krzyżu.  
... *lecz wkrótce nadejdzie niedziela*

*Jest piątek* Maryja płacze, ponieważ jej Dziecko nie żyje.  
... *lecz wkrótce nadejdzie niedziela*

*Jest piątek* Uczniowie rozbiegli się na wszystkie strony, jak owce,  
pozabawione pasterza.  
... *lecz wkrótce nadejdzie niedziela*

*Jest piątek* Piłat chodzi dumnie, umywa ręce, sądząc, że do niego należy  
władza i zwycięstwo.  
... *lecz wkrótce nadejdzie niedziela*

*Jest piątek* Ludzie mówią: „Tak było zawsze i zawsze tak będzie.  
Tego świata nie da się zmienić”.  
... *lecz wkrótce nadejdzie niedziela*

*Jest piątek* Szatan triumfuje, mówiąc.  
„Do mnie należy władza nad światem”.  
... *lecz wkrótce nadejdzie niedziela*

*Jest piątek* Zasłona w świątyni rozdarła się na dwoje. Zatrzęsła się  
ziemia, skały zaczęły pękać, a groby się otworzyły.  
Przerażony setnik zawołał:  
„Zaprawdę, ten był Synem Bożym!”  
... *niedziela nadchodzi*

*Jest niedziela* – Anioł jak błyskawica odsunął kamień, wołając:  
„Nie ma Go tu! Zmartwychwstał!”

*Jest niedziela. Jest niedziela. Jest niedziela*

(Barbara Johnson „Nadmuchaj swe troski w BALONIK i puść je z wiatrem”)

## ŚWIECZNIK PASYJNY

Drodzy Przyjaciele, Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie.

Chciałbym się z Wami podzielić moim pomysłem na czas pasyjny, którego kulminację w Wielkim Tygodniu przeżywamy. Jest to tzw. „Świecznik pasyjny” czyli świecznik w kształcie krzyża, zawierający 6 świec. Pomysł świecznika powstał w czasie Świąt Bożego Narodzenia jako analogia do wieńca adwentowego (zawierającego 4 świece) i ma służyć przekazaniu istotnych, skumulowanych treści czasu Pasji, czyli Postu, i wyraźnie się z tym czasem kojarzyć.



Świecznik ma kształt krzyża, ustawionego pionowo, złożonego z sześciennych kostek, z których co druga zawiera małą świecę. Świecznik można postawić lub zawiesić. Sposób i kolejność zapalania świec jest pozostawiona do decyzji użytkowników. Zasadniczo Świecznik pasyjny jest przeznaczony do kościołów, kaplic, sal katechetycznych, ale może również trafić do prywatnych domów ( nic dziwnego, że sam taki mam i używam).

Jestem przekonany, że Krzyż Chrystusa to jeden z niewielu znaków, a może jedyny, który może łączyć Chryścian z różnych wyznań, narodów i stron świata, mobilizować do działania i świadectwa żywej wiary, wzywać do miłości wzajemnej i szacunku wobec drugiego człowieka, również tego, który nie uznaje Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela. Świecznik pasyjny, skupia w sobie i przekazuje wiele treści związanych z Pasją jak choćby sam krzyż, symbol męki i śmierci Pana Jezusa, na którym jednak

Nasz Pan nie pozostaje, ale jest to etap do Jego Zmartwychwstania i Triumfu nad śmiercią. Światło świec to światło prawdy i nadziei, nawet w smutnych chwilach czasu pasyjnego, to przypomnienie, że Jezus jest światłością świata i kto za nim idzie nie będzie chodził w ciemności. Wreszcie 6 świec na 6 niedziel pasyjnych stopniowo przybliżających nas do Wielkiego Tygodnia, w którym Syn Boży dokonuje dla nas grzeszników Dzieła Zbawienia a następnie przyjmuje każdego, który do Niego świadomie przychodzi.

Wierzę, że Świecznik pasyjny może w Poście, zwłaszcza w Wielkim Tygodniu, ale również przez cały rok, służyć budowaniu i wzmacnianiu wiary w Jezusa Chrystusa i głosić Jego Chwałę. Mam nadzieję, że Pan Bóg będzie dalej przyznawał się i błogosławił ten projekt, w przeciwnym razie nie warto się nim zajmować i o nim pisać.

Z Życzeniami Błogosławionego przeżywania Wielkiego Tygodnia oraz Pokoju i Prawdziwej Radości ze Zmartwychwstania Naszego Pana Jezusa Chrystusa, Zwycięzcy nad śmiercią,

*Rafał Wienczek.*

## **Więcej ufności.**

Drogi Czytelniku Biuletynu, drodzy koledzy i koleżanki po fachu.

Przez ostatnie dni wiele czasu spędziłam na rozmyślaniu o czym napisać do kolejnego, świątecznego numeru naszej gazetki. Odpadło już kilka koncepcji, wielogodzinnych rozmyślań w spokojne wieczory i niektóre poranki. Wczoraj wieczorem przekreśliłam kilka stron notatek, które wydały mi się zbyt mentorskie, mało osobiste. Osobiście lubię czytać lub słuchać świadectwa wiary, dzielenia się z przeżyciami z Bogiem w naszych codziennych zmaganiach. Może więc podzielę się tym co mnie ostatnio przygnębiało, czy zasmucało i co pomogło mi na nowo żyć radośniej.

Za mną trudny okres wzmożonej pracy, bo dużo infekcji i sporo turystów, którzy spędzali w Wiśle ferie. I też chorowali. Pamiętacie jaka była pogoda, skoki ciśnienia, dżdżysto i deszczowo. Do tego doszła troska o starszą moją mamę, która doznała urazu spadając ze schodów i wymagała specjalnej opieki. W tym czasie wracałam częściej do Słowa, by znaleźć siłę do życia i jakąś nadzieję, że będzie lepiej. Oczywiście Bóg zawsze stwarza okazję by do nas przemówić i tutaj dziękuję za ostatnią całodzienną konferencję dla kobiet w Wiśle. W gronie ponad tysiąca kobiet wysłuchałam wiele cennych wykładów i uwielbiałam Boga w pieśniach. Temat konferencji brzmiał „Pełna zaufania”. Zaraz na wstępie trafił do mego serca refren: na zawsze Bóg jest wierny, na zawsze dobry jest, na zawsze Bóg jest z nami, na zawsze....

Potem były wersety z Biblii „powierz Panu drogę swoją, zaufaj Bogu a On wszystko dobrze uczyni”. Ps. 37,5, a także „Bóg jest dla nas ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą”. Ps. 46,2. Zastanawiające jest jak Bóg nas dobrze zna, ze często mówi „nie bój się, jestem z tobą”.

Życzę więc wam wszystkim, z okazji kolejnego spotkania pod krzyżem i pustym grobie, powrotu do słowa i codziennego odkrywania dla siebie tego co jest prawdą: Bóg jest niezmienny, Bóg nas kocha, ma moc uleczyć, ma moc nas pocieszyć, ma również moc dać nam trwałą radość i wyjście z każdego problemu. Mnie osobiście pomaga codzienne śpiewanie hymnu, który również wam polecam: „Jestem tu by wielbić, by oddawać chwałę, jestem by wyznać Tyś mój Bóg, dobry i łaskawy, wierny i wspaniały, zdumiewa mnie cudowność twoich dróg”.

*Anna Kolebacz*

## **Pozytywne i negatywne aspekty emigracji lekarzy.**

Kochani Bracia, Kochane Siostry!

Chciałbym podzielić się z Wami osobistą refleksją dotyczącą pozytywnych i negatywnych aspektów emigracji lekarzy. Zostałem poproszony o przedstawienie prezentacji na ten temat przez Prezydenta ICMDA (Międzynarodowe Stowarzyszenie Lekarzy i Dentystów), a Przewodniczący ChSM - Jacek Juszcak namówił mnie na umieszczenie streszczenia wykładu w Wielkanocnym Biuletynie.

Temat „chodził” za mną od dawna, również dlatego, że sam wybrałam drogę emigracji (mam nadzieję, że tylko czasowej!). Podejmując decyzję wyjazdu zmagalem się z mieszanymi uczuciami. Wiele argumentów przemawiało za wyjazdem ale równocześnie wiele ważnych związków uczuciowych, relacji i obowiązków wstrzymywało mnie przed ostateczną decyzją.

Zastanawiając się nad zadaniem mi zagadnieniem doszedłem do wniosku, że lekarze w swoich wyborach dotyczących wyjazdu zagranicę lub pozostania w kraju nie różnią się od przedstawicieli



innych zawodów, jedynie ze względu na sam charakter pracy lekarza, decyzje zmiany pracy lub wyjazdu z kraju mogą budzić niepokój pacjentów i społeczeństwa.

Wielkie fale emigracji powtarzają się w historii ludzkości od czasów prehistorycznych, okresu Cesarstwa Rzymskiego, wypraw kolonialnych, zasiedlania Ameryki Północnej i Południowej, wreszcie w ostatnim czasie stykamy się z poważnym kryzysem imigracyjnym w Europie.

Nie jestem w stanie odnieść się do zjawiska emigracji w skali świata czy Europy, ale spróbuję przedstawić dane liczbowe dotyczące Polski.

Według danych GUS, w latach 2004 – 2014, wyemigrowało z Polski 2.3 miliona ludzi czynnych zawodowo, co w stosunku do 17.5 miliona pracowników, którzy pozostali w kraju stanowi 11.6%.

W tym samym okresie Naczelna Rada Lekarska wydała 10296 certyfikatów uprawniających do ubiegania się o pracę w krajach Unii Europejskiej, co w stosunku do 131533 zarejestrowanych lekarzy stanowi 7.6%. Oznacza to, że lekarze decydowali się na wyjazd zagranicę zdecydowanie rzadziej, niż przedstawiciele innych zawodów.

Rozważając motywy emigracji należy zwrócić uwagę na dwie grupy przyczyn. Z jednej strony lekarze (i przedstawiciele innych zawodów medycznych) mogą być zachęceni pozytywnie (np. lepszymi warunkami pracy, pakietem socjalnym, swobodami demokratycznymi), z drugiej strony mogą uciekać przed problemami osobistymi (np. trudna sytuacja materialna, utrudniony rozwój zawodowy) lub społecznymi (wojna, prześladowania, brak podstawowych wolności). Wreszcie motywacją do wyjazdu może być realizacja marzeń (edukacja), misja czy poszukiwanie przygody. Wyjazd zagranicę nie zawsze oznacza całkowitą emigrację.

Zastanawiając się czy chrześcijanie kierują się podobnymi przesłankami w podejmowaniu decyzji o wyjeździe lub pozostaniu w kraju przyjrzałem się trzem sylwetkom lekarzy chrześcijan. Nie bez powodu wybrałem patronów szpitali, w których pracowałem lub pracuję.



Dr Karol Jonscher – wyjechał zagranicę studiować w Wiedniu i pomimo doskonałych ofert pracy po zakończeniu studiów wrócił do biednej Łodzi, gdzie poświęcił się działalności zawodowej i społecznej (m.in. był inicjatorem budowy pięciu szpitali, utworzenia chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, pierwszej kasy chorych i pierwszej stacji pogotowia ratunkowego).

William Balfour Baikie, urodził się na Orkadach, ale większość życia spędził w Afryce, brał udział w wyprawach badawczych w głębi Czarnego Łądu, pełnił funkcję Konsula Brytyjskiego ... leczył niewolników i przetłumaczył Biblię na języki ludów Afryki Środkowej.



Dr Alexander Gray, szkocki lekarz urodzony w Elgin, syn diakona, dorobił się ogromnego majątku pracując dla Kompanii Wschodnioindyjskiej. Po powrocie do kraju przeznaczył większość zgromadzonego kapitału na wybudowanie w Elgin bardzo nowoczesnego w tych czasach szpitala (w którym obecnie pracuję) przeznaczonego „dla chorych i biednych”.

Przyglądając się prezentowanym sylwetkom lekarzy, zauważymy, że podejmowali znacznie różniące się od siebie decyzje związane z wyjazdem z kraju, lecz życie każdego z nich przyniosło wspaniałe owoce. To nie istotne czy zostajemy na miejscu, czy wyjeżdżamy i w jakim kierunku

podróżujemy, ważne czy nie oddajemy się rzeczom przyziemnym i czy zmierzmy do naszej ojczyzny, która jest w Niebie (Filipian 3.17-21).

Myślę, że każdy chrześcijanin (a właściwie każdy człowiek) podejmując najważniejsze życiowe decyzje powinien odpowiedzieć sobie na trzy kluczowe pytania:

1/ Czy powierzyłem swoje życie i swoją przyszłość Jezusowi Chrystusowi?

2/ Czym dysponuję – jakie są moje silne strony i dary duchowe?

3/ Jaki jest Boży plan dla mojego życia i gdzie jest moje pole misyjne?

Zachęcam do chwili zadumy nad tymi pytaniami i do ciepłego wspomnienia tych, którzy znali swoją misję i przyczynili się do naszego rozwoju duchowego i zawodowego.

Życzę Radosnych Świąt Pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego! Jezus Żyje!

*Tomasz Waszyrowski*

## CHARAKTER CHRZEŚCIJANINA – ZACHĘCANIE

Budowanie charakteru chrześcijanina jest procesem. Nie dzieje się to automatycznie, ale punktem zwrotnym jest decyzja pójścia za Jezusem. Biblia nazywa to nawróceniem. Jest to świadome odrzucenie wszelkich grzechów i przyjęcie ofiary Jezusa, który wymazał nasze winy. Od tego momentu, jeśli idziemy dalej drogą nawrócenia, poznajemy coraz bliżej osobę Jezusa i Jego Słowo i zaczynamy przemieniać nasz charakter.

Kolejną cechą, jaką Bóg chce w nas zaszczepić jest zachęcanie. W Starym Testamencie znajdujemy kilka przykładów zachęty. Nehemiasz, gdy zobaczył zniszczoną Jerozolimę, zachęcał Izraelitów do odbudowy muru miasta – „I wyjawilem im, jak łaskawie ręka mojego Boga czuwała nade mną; również słowa, które mi król powiedział. A oni powiedzieli: Dalej! Budujmy! **I nawzajem zachęcali się do dobrej sprawy**”. Zachęta była potrzebna, aby podjąć duży trud, aby „dobra sprawa” mogła zaistnieć. Wiele dobrych rzeczy by się nie wydarzyło, gdyby ktoś nie zachęcił kogoś do czegoś. Zachęcanie może polegać też na dodawaniu otuchy. W I Księdze Samuela 23,15-18, czytamy o tym jak Jonatan wspierał swojego przyjaciela Dawida – „Jonatan, syn Saula wybrał się do Dawida do Choreszy i **do dawał mu otuchy w Bogu** i rzekł do niego nie bój się, nie dosięgnie cię ręka mojego ojca Saula”. Prawdziwa przyjaźń polega na wzajemnym wspieraniu się. W Starym Testamencie mamy też przykłady zniechęcania. W IV Księdze Mojżeszowej 13,25-33 opisany jest powrót zwiadowców, których wysłał Mojżesz do ziemi Kanaan. Byli oni przestraszeni tym co zobaczyli i chcieli zniechęcić Mojżesza i cały lud do pójścia tam – „lecz mężowie, którzy razem z nim byli, rzekli: nie możemy wyruszyć przeciw temu ludowi, bo jest silniejszy od nas. I rozgłaszali złe wiadomości o kraju, który zbadali”. Przykłady takich ludzi znamy też z naszego życia. Niektóre osoby koncentrują się na przeszkodach, a nie na tym jak je pokonać i rozsiewają złą atmosferę. Nie sprzyja to rozwiązywaniu problemu.

Wiele przykładów zachęty jest w Nowym Testamencie. Prawie wszystkie listy zawierają takie fragmenty. Słowo, napominanie w Biblii „Brytyjskiej” jest przetłumaczone w Biblii Tysiąclecia jako zachęcanie, dlatego w tym tłumaczeniu znajdziemy więcej fragmentów na ten temat. W Liście do Hebrajczyków 10,24 Paweł pisze – „troszczmy się o siebie wzajemnie, by się **zachęcać do miłości i do dobrych uczynków**. Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, ale zachęcajmy się

nawzajem”. Wspólnota, kościół powinna też być dla nas źródłem zachęty, wzajemnej troski, dlatego nie powinniśmy unikać takich spotkań. W rozdziale 3 w.13 czytamy o tym, że powinniśmy **zachęcać się i napominać codziennie**, dopóki dzień trwa, żeby nie popaść w zatwardziałość serca przez oszustwo grzechu. Zachęcanie prowadzi do „**budowania jedni drugich**” (1 Te.5,11).

W naszej drodze chrześcijańskiej potrzebujemy wzajemnego wsparcia. Samemu łatwo upaść. Jedno drzewo łatwiej przewrócić, niż las. Zachęcanie może „dodać nam skrzydeł”, sprawić, że uwierzymy w swoje możliwości, oddalić złe myśli i zniechęcenie, wyzwolić w nas energię, a nawet ujawnić nowe talenty. Bóg nas do tego zachęca !

Powinniśmy zachęcać nasze dzieci, małżonków, kolegów w pracy, pracowników. W ten sposób możemy spełnić pragnienie Boga, żebyśmy byli światłością i solą tej ziemi ( Mt 5,13).

Na koniec zostawiam kilka pytań do rozważenia.

1. Kiedy byłem zachętą dla kogoś?
2. W jakiej sytuacji szczególnie potrzebowałem zachęty?
3. Z kogo mogę brać przykład w sferze zachęcania?
4. Jak mogę rozwijać tę cechę w sobie?
5. Czy moje słowa zachęt przeważają nad narzekaniem i krytyką?
6. Czy potrafię chwalić innych?

Zachęcam serdecznie do zachęcania!!!

Życzę Wam na Święta radości ze Zmartwychwstania Pana Jezusa !

*Jacek Juszcak*

---

## **INFORMACJA**

*Prosimy o zarezerwowanie terminów !!*

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA OGÓLNOPOLSKĄ KONFERENCJĘ ChSM, która odbędzie się 07.10- 09.10.2016 w Poznaniu (lub jego okolicach).  
Temat: **STRES - WRÓG CZY PRZYJACIEL.****

Bliższe szczegóły w późniejszym terminie.

**www.chsm.org.pl**

***Adres korespondencyjny: Os. Wichrowe Wzgórze 17/28, 61-676 Poznań,  
e-mail: [biuro@chsm.org.pl](mailto:biuro@chsm.org.pl)***

***Kontakt: Przewodniczący Zarządu – Jacek Juszcak tel. kom. 509 800 207  
Sekretarz – Barbara Szczuka Tel. kom. 606 384 076***